

WYROK Z DNIA 4 PAŹDZIERNIKA 2011 R.

III KK 28/11

Znamię „korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego” musi być udowodnione w postępowaniu karnym w taki sam sposób, jak wszystkie pozostałe znamiona przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. Należy przy tym podkreślić, że ustawodawca nie wymaga ustalenia przez sąd, aby czyn, stanowiący źródło wartości majątkowych mających charakter „brudnych pieniędzy”, spełniał wszystkie znamiona przestępstwa.

Sąd nie jest zwolniony z konieczności udowodnienia, przynajmniej tych przedmiotowych elementów czynu „pierwotnego”, które pozwalają na jego zakwalifikowanie pod znamiona konkretnego czynu zabronionego zawartego w ustawie karnej, ani też nie jest zwolniony od wskazania tej kwalifikacji.

*Przewodniczący: sędzia SN P. Hofmański (sprawozdawca).*

*Sędziowie: SN W. Wróbel, SA (del. do SN) J. Góral.*

*Prokurator Prokuratury Generalnej: K. Parchimowicz.*

Sąd Najwyższy w sprawie Tomasza B., skazanego z art. 299 § 1 i in. k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 4 października 2011 r., kasacji, wniesionej przez obrońców skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 18 maja 2010 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w G. z dnia 20 lutego 2008 r.,

1. uchylił zaskarżony wyrok wobec skazanego Tomasza B., a na zasadzie art. 435 w zw. z art. 518 k.p.k. także wobec skazanego Michała B.

i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym,

2. nakazał zwrot wniesionych opłat od kasacji na rzecz oskarżonego Tomasza B.

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w G. z dnia 20 lutego 2008 r., Tomasz B. uniewinniony został od zarzutu popełnienia przestępstwa polegającego na tym, że w okresie od lipca 2002 r. do grudnia 2003 r. w nieustalonych miejscach, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził nieustaloną liczbę detalicznych odbiorców paliwa do niekorzystnego rozporządzenia mieniem tych osób w nieustalonej kwocie, za pomocą wprowadzenia ich w błąd co do jakości paliwa, poprzez wprowadzenie do obrotu odbarwionego oleju opałowego jako pełnowartościowego oleju napędowego, to jest czynu kwalifikowanego w akcie oskarżenia jako przestępstwo wyczerpujące znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.

Tym samym wyrokiem Tomasza B. skazano za dwa przestępstwa prania brudnych pieniędzy, popełnione wspólnie, odpowiednio, sześcioma i czterema innymi oskarżonymi i kwalifikowane z art. 299 § 1 i 5 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k., polegające na tym, że, odpowiednio, w okresie od lipca 2002 r. do grudnia 2002 r. oraz od września 2002 r. do listopada 2002 r., w G., wobec pieniędzy o łącznej wartości, odpowiednio, nie mniejszej niż 2 259 770 zł oraz nie mniejszej niż 8 116 144,56 zł, pochodzących z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego, polegającego na doprowadzeniu nieustalonej liczby odbiorców paliwa do niekorzystnego rozporządzenia ich mieniem, poprzez wprowadzenie ich w błąd jako nabywców paliwa co do jakości nabywanego paliwa, poprzez sprzedaż im

po uprzednim wprowadzeniu do obrotu odbarwionego oleju napędowego jako pełnowartościowego paliwa ciekłego, podjął czynności mogące udaremnić ustalenie ich pochodzenia, poprzez wielokrotne i zamierzone podrobienie w wyżej wymienionym miejscu i czasie, przez działających w porozumieniu Tomasza B. i, odpowiednio, trzech i dwóch innych osób, co najmniej, odpowiednio 48 i 123 faktur wymienionych w opisach obu czynów, mających dokumentować fikcyjną sprzedaż oleju napędowego firmie „E. T. Tomasz B.” przez, odpowiednio, firmę „PHU Zygmunt S.” oraz „PHU B. Edward B.”, w celu użycia ich za autentyczne, a następnie przelanie należności wynikających z tych podrobionych faktur z rachunku bankowego firmy „E. T. Tomasz B.” na rachunek bankowy, odpowiednio, firmy „PHU Zygmunt S.” oraz „PHU B. Edward B.”, skąd zostały wypłacone w gotówce i ukryte.

Za czyny te skazano Tomasza B. na kary po 2 lata pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny po 50 zł każda. Karę łączną wymierzono Tomaszowi B. w wymiarze 3 lat pozbawienia wolności i 300 stawek dziennych grzywny po 50 zł każda.

Wyrok powyższy poddany został kontroli instancyjnej w części dotyczącej Tomasza B. i współsprawcy do obu czynów Michała B., na skutek apelacji wniesionych przez ich obrońców i utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w G. z dnia 18 maja 2010 r., wobec uznania apelacji za bezzasadne w stopniu oczywistym.

Wyrok Sądu Okręgowego w G. z dnia 18 maja 2010 r., którym utrzymano w mocy wyrok Sądu Rejonowego w G. z dnia 20 lutego 2008 r., zaskarżony został kasacjami obrońców skazanego Tomasza B.

W kasacji adwokata Ryszarda Z. podniesiono zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, to jest:

– art. 424 § 3 k.p.k., polegającego na całkowitym pominięciu i nie odniesieniu się w uzasadnieniu wyroku do zarzutów podniesionych w apelacji, związanych z wprowadzeniem do obrotu odbarwionego oleju opałowego i jego sprzedaży, miejsca odbarwiania oraz osób tym się trudniących, braku opinii i ekspertyz potwierdzających odbarwianie oleju opałowego,

– nie wyjaśnienia sprzeczności między wyrokiem Sądu Rejonowego a jego uzasadnieniem, odnośnie do istnienia nieustalonej liczby detalicznych odbiorców oleju, których skazany Tomasz B. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

W oparciu o powyższe zarzuty, obrońca skazanego Ryszard Z. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W kasacji adwokat Joanny R. podniesiono zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, a to:

– art. 345 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., poprzez nieprzekazanie sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia postępowania przygotowawczego w sytuacji, gdy akta sprawy wykazywały istotne braki tego postępowania i niekompletność zgromadzonego materiału dowodowego,

– art. 457 § 2 k.p.k., poprzez nieustosunkowanie się do zarzutów i wniosków zawartych w apelacji, a w szczególności poprzez brak wszechstronnej analizy uzasadnienia Sądu pierwszej instancji w kierunku podnoszonych zarzutów oraz argumentacji przemawiającej za zasadnością wydanego orzeczenia.

Opierając się na powyższych zarzutach, obrońca skazanego adwokat Joanna R. wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości w części dotyczącej Tomasza B. i przekazanie sprawy właściwemu sądowi do

ponownego rozpoznania. Występując na rozprawie, obrońca skazanego skorygowała wadliwie skonstruowane wnioski obu kasacji, domagając się uchylenia nie tylko zaskarżonego wyroku, ale także poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w G. w części odnoszącej się do skazanego Tomasza B. i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu w G. do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji.

W pisemnej odpowiedzi na obie kasacje, Prokurator Okręgowy w G. wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych. Obecny na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej wniósł natomiast o uwzględnienie obu kasacji i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w G. w postępowaniu odwoławczym, z ewentualnym zastosowaniem w sprawie przepisu art. 435 k.p.k.

Rozpoznając kasacje Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Sposób sformułowania zarzutów w obu wniesionych w sprawie kasacjach pozostawia wiele do życzenia. Niewątpliwie wynikiem nieporozumienia jest wskazanie w kasacji adwokata Ryszarda Z. art. 424 § 3 k.p.k. jako naruszonego przez Sąd odwoławczy, albowiem art. 424 k.k. zawiera dyrektywy adresowane do sądu pierwszej instancji i określa wymagania, jakim odpowiadać ma uzasadnienie wyroku tego sądu, a ponadto nie zawiera on § 3. Nazbyt ogólnie został z kolei sformułowany drugi z zarzutów kasacji wniesionej przez adwokat Joannę R.; nie wskazuje ona bowiem w ogóle, w jaki konkretnie sposób Sąd odwoławczy dopuścił się naruszenia przepisu art. 457 § 3 k.p.k. (z pewnością chodzi o ten przepis, a nie, jak wskazano w kasacji, art. 457 § 2 k.p.k.). Nie jest ponadto z pewnością jasne, w jaki sposób Sąd odwoławczy miałby naruszyć art. 345 k.p.k., który to przepis otwiera jedynie przed Sądem pierwszej instancji możliwość przekazania sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia postępowania przygotowawczego. Odczytanie zarzutów sformułowanych przez obu obrońców, z uwzględnieniem treści uzasadnień obu tych

nadzwyczajnych środków zaskarżenia, prowadzi jednak do przekonania, że intencją obu ich autorów było zakwestionowanie sposobu, w jaki Sąd Okręgowy w G. odniósł się do zarzutów sformułowanych w apelacjach wniesionych na rzecz skazanego Tomasza B. Usprawiedliwia to łączne ustosunkowanie się do obu wniesionych w sprawie kasacji.

Nie jest trafne przekonanie obrońców skazanego, że Sąd odwoławczy nie odniósł się w sposób należyty do wykazywanej w apelacjach sprzeczności w uzasadnieniu wyroku Sądu pierwszej instancji, która polegać miałaby na tym, że z jednej strony uniewinniono Tomasza B. od zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k., a polegającego na doprowadzeniu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem odbiorców odbarwionego oleju opałowego, z drugiej zaś na przypisaniu mu przestępstwa prania brudnych pieniędzy w stosunku do dochodów uzyskanych z tegoż procederu. Kwestią tą zajął się wszak szczegółowo Sąd Okręgowy w G. i w sposób przekonywający wyjaśnił, iż brak jest wymogu tożsamości sprawców tzw. bazowego czynu zabronionego, którego zaistnienie należy do znamion przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k. oraz sprawców przestępstwa prania brudnych pieniędzy, określonego w tym przepisie. Nie ma zatem żadnej wewnętrznej sprzeczności w stwierdzeniu z jednej strony, że Tomasz B. nie dopuścił się przestępstwa oszustwa, zaś z drugiej strony uznany został za sprawcę przestępstwa prania brudnych pieniędzy wobec środków finansowych pochodzących z czynu niedozwolonego.

W całej rozciągłości jest natomiast zasadny zarzut naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. w takim zakresie, w jakim obrońcy Tomasza B., w szczególności adwokat Joanna R., utrzymują, że Sąd Okręgowy w G. nie odniósł się do zarzutów apelacji opartych na twierdzeniu, iż w postępowaniu nie wykazano faktu zaistnienia wspomnianego powyżej bazowego czynu niedozwolonego, bez czego nie sposób uznać, że skompletowano wszystkie znamiona

prania brudnych pieniędzy. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w G., skądinąd obszernego i wnikliwego, nie znalazły się jakiegokolwiek rozważania na ten temat.

Zgodnie z art. 299 § 1 k.k., przedmiotem czynności wykonawczych ujętych w tym przepisie, mogą być wyłącznie środki płatnicze, instrumenty finansowe, papiery wartościowe, wartości dewizowe, prawa majątkowe lub inne mienie ruchome lub nieruchomości pochodzące z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego. Zgodnie zaś z art. 115 § 1 k.k. czynem zabronionym jest zachowanie o znamionach określonych w ustawie karnej. Ustawodawca wyraźnie więc wskazuje, że źródłem pochodzenia wartości majątkowych stanowiących „brudne pieniądze” ma być zachowanie realizujące znamiona konkretnego typu czynu zabronionego pod groźbą kary. Dla realizacji znamion przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. nie jest więc wystarczające ustalenie, że określone wartości majątkowe pochodzą z jakiegokolwiek czynności bezprawnej czy też nieujawnionego lub „nielegalnego” źródła. Nie jest także wystarczające w tym zakresie ogólne wskazanie, że korzyść majątkowa pochodzi z działalności przestępczej, jakiegoś, bliżej nie określonego czynu zabronionego czy też pewnej grupy przestępstw (np. przestępstw przeciwko mieniu czy oszustw podatkowych) bez sprecyzowania, o jaki konkretnie typ przestępstwa chodzi.

Znamię „korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego” musi być udowodnione w postępowaniu karnym w taki sam sposób, jak wszystkie pozostałe znamiona przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. Należy przy tym podkreślić, że ustawodawca nie wymaga ustalenia przez sąd, aby czyn, stanowiący źródło wartości majątkowych mających charakter „brudnych pieniędzy”, spełniał wszystkie znamiona przestępstwa. Z tego też powodu w treści art. 299 § 1 k.k. użył terminu „czyn zabroniony”, a nie „przestępstwo”, przy czym terminu „czyn zabroniony” użył w znaczeniu, w

jakim występuje on w innych przepisach o podobnym charakterze (jak np. art. 18 § 2 i 3 k.k., czy art. 291 § 1 k.k. lub 292 § 1 k.k.), a więc obejmujących wyłącznie znamiona o charakterze przedmiotowym (z pominięciem umyślności lub nieumyślności). Nie zachodzi więc konieczność ustalania konkretnego sprawcy, jego winy oraz innych dodatkowych przesłanek warunkujących odpowiedzialność karną [por. J. Giezek: Brudne pieniądze jako korzyść związana z popełnieniem czynu zabronionego (w:) J. Skorupka (red.): Rzetelny proces karny. Księga Jubileuszowa Profesor Zofii Świdy, Warszawa 2009, s. 765; R. Zawłocki (w:) A. Wąsek, R. Zawłocki (red.): Kodeks Karny. Komentarz, t. II, Warszawa 2010, s. 1419 i n.]. Nie jest również konieczne, by popełnienie owego czynu zabronionego, stanowiącego źródło wartości majątkowych mających charakter brudnych pieniędzy, było stwierdzone rozstrzygnięciem jakiegokolwiek organu, w szczególności prawomocnym wyrokiem sądu. Nie ma także znaczenia przedawnienie karalności czynu „pierwotnego”. [por. J. Długosz (w:) R. Zawłocki (red.): System Prawa Karnego, Przepisy przeciwko mieniu i gospodarcze, T. 9, s. 584 i n. oraz cyt. tam literatura]. W ustaleniu realizacji znamion przestępstwa z art. 299 § 1 k.k., w tym znamienia pochodzenia „wartości majątkowych stanowiących brudne pieniądze”, sąd zachowuje samodzielność jurysdykcyjną w granicach wyznaczonych treścią art. 7 i 8 k.p.k. Sąd nie jest wszakże zwolniony z konieczności udowodnienia, przynajmniej tych przedmiotowych elementów czynu „pierwotnego”, które pozwalają na jego zakwalifikowanie pod znamiona konkretnego czynu zabronionego zawartego w ustawie karnej, ani też nie jest zwolniony od wskazania tej kwalifikacji.

W realiach rozpoznawanej sprawy Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że doszło nie tylko do rażącego naruszenia prawa procesowego w postępowaniu odwoławczym. Takiego naruszenia prawa dopuścił się także Sąd Rejonowy w G., który uznał, że Tomasz B.



wyczerpał swoim zachowaniem wszystkie znamiona przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k., a naruszenie to przeniknęło do postępowania odwoławczego, skoro nie dostrzeżono go i nie odniesiono się do niego w postępowaniu odwoławczym.

Powyższe rodzi istotne konsekwencje procesowe. Pamiętać trzeba bowiem o tym, że prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w G. zaskarżony został wyłącznie na korzyść skazanego Tomasza B., w związku z czym w postępowaniu ponownym sąd związany jest pośrednim zakazem *reformationis in peius* wynikającym z art. 443 k.p.k.. Zakaz ten, jak podkreśla się konsekwentnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, odnosi się także do ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (por. wyroki: z dnia 4 lutego 2000 r., V KKN 137/99, OSNKW 2000, z. 3-4, poz. 31; z dnia 4 grudnia 2000 r., IV KKN 9/00, niepubl.; z dnia 9 listopada 2000 r., I KKN 363/00, niepubl.; z dnia 6 maja 2002 r., V KKN 353/00, niepubl. oraz postanowienie z dnia 5 sierpnia 2009 r., II KK 36/09, OSNKW 2009, z. 9, poz. 80). W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2005 r., IV KK 238/05 OSPriPr 2006, nr 3, poz. 14, stwierdzono zaś wprost, że w świetle dyspozycji art. 434 § 1 i art. 443 k.p.k., jako niedopuszczalne należy traktować uzupełnianie opisu czynu zarzucanego oskarżonemu przez wprowadzenie do niego jakichkolwiek znamion przestępstwa wymaganych przez prawo karne materialne, których ten opis nie zawierał przed zaskarżeniem orzeczenia na korzyść oskarżonego (tak również Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 19 września 2006 r., II AKa 130/06, OSPriPr 2007, nr 7-8, poz. 54 oraz Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24 listopada 2009 r., III KK 148/09, Lex nr 560583 i w wyroku z dnia 2 grudnia 2009 r., V KK 297/09, Lex nr 553766). Obecnie zatem, po uchyleniu wyroku zaskarżonego kasacją, brak jest już możliwości przypisania oskarżonemu przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k., ponieważ ze względu na uwarunkowania procesowe nie można uzupełnić

opisu przypisanych mu czynów o brakujące wskazania na czyn zabroniony, z popełnienia którego pochodzą środki, wobec których dopuszczono się prania brudnych pieniędzy.

Uznanie zespołu znamion inkryminowanych przestępstw za niekompletne, nie prowadzi w tej sprawie do zastosowania art. 537 § 2 k.p.k. i uniewinnienia Tomasza B. od zarzucanych mu czynów z uwagi na oczywistą niesłuszność skazania. W postępowaniu ponownym zachodzi bowiem konieczność rozważenia, czy zachowanie oskarżonego, w zakresie tych elementów opisu czynów przypisanych, które zawarte były w wyroku Sądu Rejonowego w G., nie wyczerpuje znamion innych przestępstw.

Uchylenie zaskarżonego wyroku w stosunku do Tomasza B. spowodowało także uchylenie tegoż wyroku wobec współoskarżonego Michała B., pomimo iż na jego korzyść nie została wniesiona kasacja. Taka powinność spoczywa na Sądzie Najwyższym z mocy art. 435 k.p.k., stosowanego w postępowaniu kasacyjnym odpowiednio w związku z treścią art. 518 k.p.k.. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wobec przyjęcia w stosunku do tego oskarżonego tego samego opisu czynu przypisanego, za uchyleniem zaskarżonego wyroku wobec niego przemawiały te same względy. Ograniczenia procesowe czynią jednak niemożliwym uchylenie wyroku w stosunku do pozostałych współsprawców przestępstw prania brudnych pieniędzy, przypisanych im w rozpoznawanej sprawie. Wynika to z tego, że skoro nie wnieśli oni apelacji od wyroku Sądu pierwszej instancji, brak jest w odniesieniu do nich orzeczenia Sądu odwoławczego.

Uchylając zaskarżony wyrok i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w G. jako odwoławczemu, Sąd Najwyższy ma świadomość, że Sąd ten będzie musiał w pierwszej kolejności rozważyć, czy w sprawie nie zachodzi potrzeba uchylenia zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego w G. i przekazania mu sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji. Pomimo to Sąd Najwyższy

nie zdecydował o uchyleniu także – w odpowiednim zakresie – wyroku Sądu Rejonowego w G. Przesądżają o tym omawiane już powyżej uwarunkowania proceduralne. Sąd odwoławczy, któremu ponownie przyjdzie rozpoznać apelacje wniesione na rzecz oskarżonych Tomasza B. i Michała B., będzie miał do dyspozycji instrument przewidziany w art. 435 k.p.k. także w odniesieniu do pozostałych osób oskarżonych o pranie brudnych pieniędzy, z którego Sąd Najwyższy skorzystać może jedynie w ograniczonym zakresie.

Powyższe nie oznacza, co oczywiste, że instrument procesowy przewidziany w art. 435 k.p.k. nie pozostaje do dyspozycji Sądu odwoławczego także wówczas, gdy zdecyduje się on wydać orzeczenie reformatoryjne. Wykluczone jest jedynie utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego w G., albowiem Sąd Okręgowy w G. związany jest zapatrywaniami prawnymi sformułowanymi w postępowaniu przez Sąd Najwyższy (art. 442 § 1 w związku z art. 518 k.p.k.).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.